

wa zachodnie i twierdzić, ją lepiej, niż my, zorganizowane i urządzone życie, że a wielu polach prześcignęno... trzeba się i z tem ić — i wiemy dlaczego stało.

Inak, pomimo wszystkie sąsiadów i nie sąsiadów aktem niezaprzeczonem, że narodu naszego, zbiorowa polska — jest dalekowsza, niż na Zachodzie. A to zdrowie moralne kształ i zabezpiecza religja.

Otóż pod tym względem iściół Katolicki w Polsce ma romne zasługi.

On urobił w ciągu wieków biorową duszę polską!

On ją przepoił wartościami ligijnemi —

Komunizm z jego hasłami bieży, mordu i wszelkich in h zbrodni — jest czemś ob n, niezrozumiałem dla zbiorowej duszy polskiej.

Tem należy tłumaczyć sobie odporność na hasła przewro. W dzisiejszych czasach telu nie docenia błogiej dzia dności Kościoła, a już wprost burzającym jest słuchać, jak kś mędrak, filozof domorośły, pozwala sobie krytykować Koś bół lub wyrażać się z lekcewa niem o jego działalności.

Kościółowi przez to niewie zaszko dzi, jednak oburza prost ta ślepotą ludzką!

Nie wie taki mędrak że w ecnych warunkach znajduje całkowicie pod opiekuncze skrzydłami Kościoła.

A jak jest w narodzie, gdzie ch „Skrzydeł” brak, niech py tych, co przeżyli „piekło” Rosji.

Zresztą opowiadanie o gro — nie odda samej grozy — niektórzy już przeszli nad zyciami w Rosji do porząd dziennego i niestety, nie wie ich one nauczyły.

## Biblioteka Parafjalna.

Powoli zbliża się jesień, a z nią wieczory długie.

Czem je zapełnić? Najlepszy sposób spędzania pożytecznie wolnych chwil — to obcowanie z dobrą książką.

A więc na porządek dzienny wchodzi sprawa biblioteki parafjalnej.

W tych dniach wpłaciłem resztę długu za szafę, która kosztuje 725 zł. Obecnie trzeba pomyśleć o zapełnieniu półek w tej szafie.

Książki mam zamiar sprowadzić z Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu (filja w Król. Hucie). Oprócz jednak nowych książek prosiłbym b. Sz. Parafjan o doręczenie mi przeczytanych przez siebie książek, które nieraz bezużytecznie zajmują miejsce.

Książki mogą być z różnych działów wiedzy ludzkiej — religijne i świeckie, byleby tylko co do swojej treści nadawały się do biblioteki parafjalnej.

Więc bardzo proszę zrobić przegląd swoich prywatnych księgozbiorów i to, co przestało już przynosić pożytek w domu — proszę skierować do biblioteki parafjalnej na moje ręce.

Dotychczas ofiarowała do biblioteki nieco książek p inż. Kałużnowa z Juljusza i młody parafjanin — Jan Jelonek ze Zawodzia — za co serdecznie dziękuję. Sądzę że na tej drodze będzie można skompletować część księgozbioru, a resztę sprowadzimy z Poznania.

## Sprawa mieszkań.

Potrzebne były dwa mieszkania. Jedno dla Stowarzyszeń młodzieży, drugie dla ochronki.

Obecnie sprawa została pomyślnie załatwiona. Dla młodzieży pozaszkolnej wynajęłem lokal w domu rodz. Trzasków Konstantynostwa na Kazimierzu.

Rodzina Trzasków, znana ogólnie jako przyzwoita i całkiem na miejscu, potraktowała odnajem mieszkania jako rzecz społeczną i dobrą.

Mieszkanie z tego powodu uzyskaliśmy na dość dogodnych warunkach.

A więc młodzież ma swój lokal.

Można będzie urządzić czytelnię dla młodzieży — odbywać zebrania, wspólne pogawędki, a również prowadzić pracę haftu, gotowania i inne z zakresu gospodarstwa domowego.

Co do ochronki to wynajęliśmy (z p. Lewandowskim z Pekinu) lokal w Stowarzyszeniu „Robotnik”

Mieszkanie to jest na Porąbce. Umowa zawarta i podpisana na trzy lata.

Więc obecnie zrobimy tak. Zacniemy szukać mieszkania na Zawodziu — jeżeli będzie odpowiedni lokal (podwójne mieszkanie) — to na Zawodziu zostawimy ochronkę — a na Porąbce założy się drugą.

Gdyby zaś na Zawodziu trudno było znaleźć odpowiedni lokal, wtedy przenosimy meble ze Zawodzia na Porąbkę i tutaj rozpoczynamy pracę nad dzieckiem w wieku przedszkolnym.

Tak czy inaczej młodzież pozaszkolna ma swój punkt oparcia — ochronka dogodniejsze dwuizbowe mieszkanie — i zabezpieczone kontraktem na 3 lata.

## Życzenie.

Pp. Stelmachom z Kazimierza red. „Kroniki” śle serdeczne gratulacje z okazji chrztu córeczki — Janinki.

Rozumiemy radość rodziców, na którą czekano 12 lat. Zapewne w ten sposób P. Bóg wynagrodził pp. Stelmachom ich szlachetny czyn przyjęcia dziecka — sieroty za swoją córeczkę. Obecnie życzymy, by Bóg pozwolił wychować obie dwie córki szczęśliwie na pociechę Sz. Rodzicom.